

Idole

The Analogs

Czy pamiętasz czasy gdy słuchałeś ich słów
Pierwszy był Elvis; król krainy snów
Ale był tak tłusty, że ledwo stał
Zdychał w kiblu nocą kiedy ty żeś spał
Potem piękny Jimi; wyglądał jak Bóg
Śpiewał swoje wiersz pełne mądrych słów
Lecz pewnego razu i była to noc
Jego słabe serce powiedziało stop

Następny był Johnny miał śmierdzący głos
Wszystkie świętości rzucał na stos
Ale kiedy forszą wypełnił swe dni
Znał tylko do swojego sejfu szyfr
Był jeszcze Kurt rozpieszczony gnojek
Lubił karabiny jak każdy kto się boi
Aż któregoś dnia nacisnął spust
Kiedy lśniąca lufa dotykała ust

Powiedz kto następny.
Proszę powiedz mi
Kto będzie Ci mówił.
Którędy masz iść

Nie będę śpiewał co masz robić i pić
Pamiętaj o jednym bo tak łatwiej żyć
Pierdol to co mówią ci co biorą szmal
Łatwo być buntownikiem kiedy wszystko masz
Twoje życie, Twoja droga, decyduj gdzie iść
Nie daj sobą kierować ani wciągać w gry
Bo idole zdychają, a świat dalej trwa
Bo idole zdychają, Ty zostajesz sam